Nr. 256. Lwów, Piątek dnia 14. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie.			
Dziś: Podwyż. św. Krz.	Mamanta.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 39 m.
Jutro: Nikodema m.	Anftyma.			Zachód „ o 6 g. 14 m.
Pojutrze: Ludmili m.	Wawyły m.			Barometr 761. Pogoda.

Kodyfikacja ustaw krajowych.

Dopiero w ostatniej chwili dochodzi wiadomość, że uchwalona w grudniu z. r. przez Sejm ustawa o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych nie otrzymała sankcji monarszej *z powodu wadliwej kodyfikacji niektórych paragrafów.* Ustawa ta dziewięć miesięcy pokutowała w biurach ministerjalnych, a wiadomość o odmówieniu jej sankcji przychodzi dopiero teraz, podczas posiedzeń sejmowych, kiedy wobec nawału prac i słynnnego pospiechu naszych mężów stanu bardzo mała jest nadzieja na naprawienie wytkniętych przez rząd braków i ponowne parlamentowanie ustawy. Rzecz pewna, że samo naprawienie braków byłoby rzeczą drobnostkową, na wszelki sposób jednak pierwsze czytanie w Sejmie, odesłanie ustawy do komisji, obrady komisyjne, drugie czytanie i dyskusja w Sejmie, a wreszcie trzecie czytanie zajmą parę tygodni czasu, nawet jeżeliby Sejm okazał jak najszerszą chęć do prędkiego załatwienia tej sprawy. Lecz czy ją okaże? i czy pośród natłoku spraw najrozmaitszych nowa kodyfikacja ustawy będzie lepszą, interesom kraju odpowiedniejszą, niż pierwsza?

Świeży ten fakt zmusza nas powiedzieć jeszcze parę słów o owym projekcie ustanowienia stałego kodyfikatora lub nawet osobnego biura kodyfikacyjnego przy Wydziale krajowym. Pytamy po prostu: na co się przyda kodyfikator, jeżeli w Sejmie do skodyfikowanej ustawy każdy poseł może stawić poprawki i dodatki i jeżeli te poprawki dla krótkości sesyj sejmowych zazwyczaj nie mogą już być traktowane komisyjnie, ale uchwalane bywają nieraz stante pede przez nieprzygotowaną na nie większość sejmową Na co się przyda praca nawet najlepszego kodyfikatora, jeżeli taka jedna poprawka, w rodzaju np. poprawki p. Abrahamowicza do ustawy o policji ogniowej, od razu może popsuć całą jego pracę, wprowadzając do niej ustęp sprzeczny z logiką całości i innemi ustawami?

W Radzie państwa wszelkie tego rodzaju wnioski i poprawki przedewszystkiem odsyłane bywają do komisji, podlegają fachowemu zbadaniu, a wtenczas dopiero przychodzą na stół Izby. Gdyby jednak Sejm nasz chciał postępować w podobny sposób, wtenczas jego praca ustawodawcza stałaby się jeszcze o połowę powolniejszą, zwłaszcza, że przy krótkości sesyj największa część ustaw, zawrócona do komisyj wraz z poprawkami postawionemi in pleno przed ostatecznem załatwieniem, spadłaby z porządku dziennego. Kodyfikator zaś, choćby i jak zdolny, nie miałby w Sejmie głosu i nie mógłby ostrzedz panów wnioskodawców, że poprawki ich nieraz psują opracowaną przez niego całość ustawy i naruszają jej harmonję z innemi ustawami.

Zdaniem naszem najlepszymi w pierwszej linji powołanymi kodyfikatorami ustaw krajowych powinni być sami posłowie. Sejm nasz w dawniejszych perjodach swej czynności, zwłaszcza w r. 1866, tak płodnym w nadzwyczaj ważne i doniosłe ustawy, dał dowody, że potrafi kodyfikować i uchwalać ustawy normujące stosunki nader zawiłe i skomplikowane w sposób mniej lub więcej odpowiedni interesom kraju, a zgodny z logiką i obowiązującemi ustawami państwowemi. Dopiero w ostatnich latach, kiedy piastowanie godności poselskich dla wielu panów i paniczów stało się sportem nie wymagającym żadnego innego przygotowania ani natężenia umysłowego jak pierwsze lepsze wyścigi, zjawisko uchwał sejmowych nie sankcjonowanych z powodu wadliwej kodyfikacji stało się prawdziwą plagą naszego ustawodawstwa kraju.

Niedbalstwo i lekkomyślność takich sportsmenów traktujących i uchwalających ustawy krajowe w chwilach wolnych od przesiadywania w bufecie i głosujących za rozmaitemi poprawkami nie przez wzgląd na ich znaczenie, ale przez wzgląd na to, że je stawia kuzyn lub sąsiad, którego nie poprzeć byłoby nieprzyzwoicie, w wielu zaś wypadkach zbyt jaskrawo na wierzch występujące interesy kastowe, dążące do rozpanoszenia się z uszczerbkiem interesów ogólnych a nawet z uszczerbkiem prostych praw obywatelskich niższych warstw ludności — oto były zwykle główne przyczyny, dla których ustawy, wyszłe z uchwał naszego Sejmu, nie uzyskiwały sankcji. Na te wady żaden kodyfikator nie poradzi. Tu poradzić mogą tylko sami wyborcy, których obowiązkiem jest wybierać do Sejmu ludzi światłych i sumiennych, widzących w poselstwie nie sport, ale wielką *służbę i pracę publiczną*, chcących i umiejących według najlepszego swego przeświadczenia podjąć się tej pracy. *Wszelkie posłowanie z amatorstwa lub dla sportu powinno raz na zawsze ustać, a wtenczas, jesteśmy pewni, kodyfikacja ustaw sama przez się polepszy się i nie będzie wymagać żadnych specjalnych kodyfikatorów*, dla których zresztą dotychczas świat nie wynalazł jeszcze żadnej szkoły.

PS. We wczorajszym naszym artykule „Smutne objawy“ zaszła ważna pomyłka w cyfrach. Wskutek pospiechu dokonane mylne operacje dały mylny rezultat. Na jednego urzędnika konceptowego w Wydziale krajowym przypada rocznie nie 195, ale przeciętnie 2135 agend, jeżeli zaś rozłożymy ogólną ilość agend na wszystkie siły biurowe Wydziału krajowego (bez djurnistów), to wypadnie na jednego urzędnika 845 numerów na rok. Sądzimy jednak, że i te, choć jak znaczne cyfry, nie zmieniają naszych ogólnych wniosków. System „skreślania numerów“, tak dobitnie scharakteryzowany przez p. Pernerstorfera, panuje niewątpliwie i w Wydziale krajowym nie gorzej jak w sądach, mnóstwo agend załatwianych bywa często formalnie i sumarycznie, a tylko nie wielka stosunkowo część wymaga intenzywnej pracy umysłowej lub szukania w archiwach. Powtarzamy raz jeszcze, że nie wliczaliśmy tu pracy djurnistów, na których barki zwykle spada najcięższa, zabijająca, mechaniczna jej część.

Wykupno propinacji za gotówkę.

III. Według tego, cośmy powiedzieli, do natychmiastowego zupełnego zniesienia prawa propinacji i do jego wykupu, potrzeba *kapitału w gotówce*, a mianowicie w wysokości takiej, aby wystarczył na wynadgrodzenie 20-krotnego dochodu rocznego dla właścicieli prawa propinacji. Nadto potrzeba postarać się o ten kapitał *na taki procent*, aby wpływy, służące krajowi do dyspozycji wystarczyły na amortyzację w przeciągu dwudziestu dwóch lat wraz z oprocentowaniem i kwotami amortyzacyjnemi.

Kapitał tego rodzaju, mający służyć do natychmiastowej gotówkowej spłaty prawa propinacji, mógłby być dostarczony *nieinaczej, jak tylko za pomocą pożyczki premiowej.*

Tanie oprocentowanie i sposób umorzenia możebny *jedynie za pomocą pożyczki premjowej*, nastręczałyby oprócz wykupu propinacji znaczną korzyść krajowi, jako wynadgrodzenie za współdziałanie tegoż i porękę, — korzyść, któraby sprawiła równocześnie znaczną ulgę ludności nadmiernie podatkami obciążonej i na domiar *zagrożonej obecnie nawet stałem podwyższeniem dodatków do podatków bezpośrednich*, niesłychanie wysokich.

Pożyczka premjowa (loteryjna) ułożona z odpowiednim planem amortyzacyjnym dostarczyłaby krajowi *zapasów kasowych*, któreby w toku 17 lat rosły stale do wysokości 56 miljonów, a w przeciągu 22-letniego okresu amortyzacyjnego wynosiłyby *przeciętnie* 35.667.564 gld. *rocznie.*

Lokacja tych zapasów kasowych w 4% i $4\frac{1}{2}$% listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Banku krajowego przyniesie krajowi w ciągu okresu amortyzacyjnego 7—8 miljonów zł., a używając tych zapasów kasowych do stopniowego ściągania obligacyj indemnizacyjnych, od których kraj płaci $4\frac{11}{20}$ procentu, możnaby ludności przynieść znaczną ulgę w rozkładzie corocznym dodatku na *indemnizację pańszczyźnianą.*

Wydział krajowy mając do dyspozycji tak znaczne kapitały na 3%, mógłby część ich, niezależnie od dotacji austro-węgierskiego banku, używać na meljoracje rolnicze, na ożywienie handlu i podupadłego przemysłu przez udzielanie taniego kredytu.

Słyszeliśmy, że rząd z trudnością wydaje koncesje na pożyczki premjowe, wszelako wzgląd na korzyści dla kraju powinienby zniewolić ministerstwo (jeżeli mu istotnie tak samo zależy na szybkiem zniesieniu propinacji jak krajowi), aby w tak ważnej sprawie nie sprzeciwiało się proponowanej formie pożyczki premiowej, zwłaszcza, że ograniczoną ona będzie z całą spłatą swoją na krótki termin 22 lat.

Wszak rząd w daleko mniej ważnych okolicznościach wydawał już pozwolenia na pożyczki premjowe zakładom prywatnym, miastom i krajom, a nawet państwom zagranicznym (losy serbskie, losy tureckie, losy Czerwonego krzyża włoskie itp.), na pożyczki, które obejmują okresy czasu, więcej niż w dwójnasób dłuższe od projektowanego.

Czyniąc taką wygodę innym, a nawet obcym, państwo nie powinno odmówić jej własnemu krajowi.

Główny zarys tego planu dla całkowitego natychmiastowego wykupna propinacji byłby następujący:

Projekt zniesienia propinacji.

1) Prawo propinacji tj. wyłączne prawo wyrobu i wyszynku palonych napojów spirytusowych na obszarach dworskich i w miastach znosi się *natychmiast* po wydaniu asygnacji płatniczej na sumę indemnizacyjną (wynagrodzenie).

2) Prawo wyrobu stanie się bezwarunkowo wolne, prawo zaś wyszynku przedmiotem koncesji przemysłowej.

3) Tytułem wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji otrzymają uprawnieni w gotówce 20-krotną kwotę obliczonego dotychczasowego rocznego dochodu czystego.

4) Wypłata wynagrodzenia nastąpi po uskutecznionej asygnacji na podstawie ustawy krajowej z dnia....., tudzież na podstawie powołanych ustaw państwowych z d..... w głównej kasie krajowej we Lwowie.

K.K. ZEITUNGS

Pierwsza Spółka krawców Lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 4.

zawiadamia Szanow. P. T. Publiczność, iż w swoim składzie

gotowych sukień męzkich i dziecinnych

wyrabianych w miejscu, z materjału doborowego, trwale a nader tanio, zaprowadziła również

Bieliznę męzką

t. j. koszule, kalesony, kołnierze, mankiety i t. p. z pierwszorzędnych fabryk po cenach najprzystępniejszych, niemniej

Bieliznę wełnianą prof. Dr. Jaegera

skład komisowy, sprzedaż po cenach fabrycznych.

Wszelkie zamówienia tak na suknie jak też bieliznę męską wykonuje sumiennie w jak najkrótszym czasie. Przy łaskawych zamówieniach na koszule uprasza się o podanie wielkości kołnierza, przy kalesonach o objętość w pasie i długość tychże.

Z poważaniem Zarząd.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, plac Halicki l. 14.

Chcąc jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego

Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, zrobiła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w 4ch tomach jedyne z tanich wydań, które zawiera „Konfederatów Barskich“ i Księgi narodu pielgrzymstwa, na ładnym papierze około 100 arkuszy druku i sprzedaje egzemplarz broszurowy po **80** cent., z przesyłką pocztową **95** cent., w ozdobnej oprawie w płótno angielskie **1** złr. **60** cent.

Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Ważne dla młodzieży szkolnej!

Skrzypce, cytry, flety, najlepsze struny i wszelkie inne instrumenta

najtaniej tylko w głównym składzie

J. KAPRALIKA we Lwowie

gdzie dawniej policja na rogu.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** już świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

☞ Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie

otwiera z dniem 1-go października 1888 roku nowe kursa dla **aspirantów:**

1) **do jednorocznej służby ochotniczej;**
2) **do szkół kadeckich;**
3) **na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;**
4) **na oficerów pospolitego ruszenia;**

Wpisy uskuteczniają się od 24. do 28. września b. r. między godziną 4tą i 6tą po południu.

Emeryt. kapitan *J. Waniczek.*
Lwów, ulica Akademicka l. 12. I. piętro.

Programy gratis i franco.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i

Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów

Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach,** asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Poszukuję kupna

znacznego majątku za gotówkę. O rychłe nadesłanie wykazów zapewniając dyskrecję, prosi

A. Teodorowicz

Lwów, ulica Mickiewicza 22.

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

poleca wszelkie gatunki

KAWY

w smaku czystym i aromatycznym

5 kl.	Mokki arabskiej	zł.	10·80
5 „	Jawy złotej	„	10·80
5 „	Cejlon grubo ziarn.	„	10·80
5 „	Ceylon średni	„	10·40
5 „	Cuba wyśmienita	„	10·—
5 „	Laquaira grubo ziarnista	„	9·60
5 „	Quatemala	„	9·20
5 „	Jamaika	„	8·80
5 „	Rio	„	8·40
5 „	Santos	„	8·—

Franco na każdą stację pocztową w Galicji.

Nowo urządzona

MLECZARNIA NARODOWA

i traktjernia

przy ulicy Sykstuskiej liczba 29

z dwoma wchodami — dla pań pokój osobny — poleca tani i zdrowy **wikt domowy** sporządzany zawsze na świeżem maśle, oraz wyborną kawę i wszelkiego rodzaju nabiał — Obiad od godziny 12tej do 4tej po południu, wedle spisu potraw lub w abonamencie.

Guwernantka niemiecka, posiadająca dobre świadectwa, władająca językami francuskim i angielskim, **poszukuje posady** w domu lepszej rodziny.

Oferty pod **K. 934 Rudolf Mosse** w Wrocławiu.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą za zaliczką.

Cement, Gips, Asfalt,

Płyty izolacyjne,

Tektury na dachy i gwoździe do tejże,

Ter pogazowy na dachy,

poleca po nader nizkich cenach

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materjałów

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowellka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

dzieży byłoby bardzo pożądanem aby Wydział krajowy wszedł w rokowania z rządem i z większymi właścicielami lasów, o otwarcie pewnej ilości miejsc praktykantów dla wychodzących uczniów z szkoły leśnej na przeciąg jednego roku dla każdego z nich. Gdyby dla nich ustanowiono stypendja po 100 gld. na jeden rok, to ci praktykanci nie staliby się ciężarem ani dla rządu ani dla właścicieli lasów, a przez taką roczną służbę nabyliby brakującego im praktycznego wykształcenia. W takich warunkach o wiele łatwiejsza dla nich stałaby się sprawa dalszego a stosownego umieszczenia. Skutkiem także pożądanym tych rokowań z rządem byłoby może przyjmowanie do służby rządowej uczniów szkoły krajowej, którzy obecnie z szkodą dla nich i dla szkoły samej nie są do tejże służby przypuszczani. Na powodzeniu tak jednej jak i drugiej szkoły zarówno krajowi jak i rządowi zależeć powinno, zwłaszcza rządowi, który Bolechowską szkołę utrzymuje własnymi funduszami a krajową sumą 5000 gld. rocznie subwencjonuje.

Poruszono jeszcze w komisji gospodarstwa krajowego sprawę, którą tu przypomnieć wypada, tyczącą się konwersji 5 proc. pożyczki hipotecznej w sumie 9000 gld. w galicyjskiej kasie oszczędności zaciągniętej na realność przez szkołę krajową leśną zajętą. Konwersja była uchwaloną przez Sejm na zeszłorocznej sesji dnia 21. stycznia, a chociaż jest w toku, wstrzymaną została niskim kursem listów zastawnych. Spieszne, ile możności, wykonanie uchwały należy Wydziałowi krajowemu polecić.

Komisja na razie formalnych wniosków do uchwał wysokiemu Sejmowi nie przedstawia, ale powołując się na całą treść powyższego sprawozdania, sądzi, że *fachowa ankieta przy współudziale c. k. rządu najdokładniej mogłaby zbadać stosunki szkoły leśnej i obmyśleć środki*, któreby tę instytucję postawiły na trwałych podstawach i sapewniły jej tak pożądany rozwój w przyszłości.

Listy z kraju.

Ze Sokalskiego 12. września. *(Pożary.)* W poniedziałek w południe wybuchł pożar w Ulwówku i w przeciągu kilku godzin zniszczył całą wieś do szczętu. Dziś przybywszy na miejsce pożaru stanęły mi żywo w pamięci Stryj i Sasów. Z całej wsi liczącej przeszło 600 mieszkańców ocalały tylko cztery zagrody, cerkiew (bez plebanii), dwór, szkoła i karczma; reszta spłonęła do szczętu tak, że zrąb żaden nie ocalał. Ludność w przeważnej części była na jarmarku w Sokalu, to też nie wyratowano nic literalnie; cała krescencja tegoroczna, odzież, sprzęty wszystko to zgorzało a setki ludzi są dziś bez dachu, pożywienia i odzieży. Przy tem nieszczęściu spalił się na drodze staruszek 94 letni ks. kanonik Kowszewicz. Z plebanii wyszedł był, (w nieobecności syna, który wyjechał do Sokala z zamiarem zaasekurowania zboża swego), w stronę gorejących domów, a choć go wstrzymywano, by się dalej nie zbliżał, wydarł się był z rąk wieśniaków. Pożar się wzmógł, cała wieś przedstawiała morze płomieni. W godzinę później znaleziono staruszka w rowie przydrożnym opodal spalonego mostku bez życia. Jutro odbędzie się pogrzeb.

Tego samego dnia około 11. godziny w nocy wybuchł pożar na Zabużu (przedmieście Sokala) a w chwilę później w samym Sokalu. Na Zabużu zgorzało 5 zagród do szczętu, przyczem jeden gospodarz znalazł śmierć w płomieniach. W Sokalu jeden dom.

Przy tem wielkiem nieszczęściu, jeszcze szczęściem nazwać można, że noc była spokojna, bo gdyby tak uchowaj Boże był wiatr choć trochę silniejszy i tu bylibyśmy dziś mieli obraz rozdzierający serce — taki jak w Ulwówku. Straż miejscowa ochotnicza zasłużyła sobie na publiczne uznanie. W dzień bowiem była czynną w Ulwówku, w nocy przy jednym i drugim ogniu w Sokalu.

Dla niesienia pomocy pogorzelcom Ulwówka zawiązał się komitet. Z okolicznych wsi i dworów dostarczono dziś chleba, którego rozdzielaniem zajął się z polecenia ck. starosty nauczyciel miejscowy p. Szewczuk. Podnieść musimy, że przytomności nauczyciela zawdzięczyć należy nie tylko to, że budynek szkolny ocalał, ale że przy takim pożarze w nieobecności wielu rodziców, zaopiekował się dziatwą, i wyprowadziwszy ją na pola z dala od pożaru uchronił od wypadku. Pomoc ze strony wysokiego sejmu, namiestnictwa i ludzi dobrej woli konieczna.

Nowy Sącz 12. września. *(Nieporządki na kolei transwersalnej).* Jadąc w dniu 10. bm. koleją transwersalną od Krakowa ku Zagórzowi, nie można było w wagonach III. klasy znaleść miejsca, by usiąść, do jednego coupeé siadało po 16 do 20 osób, tak, że pasażerowie podczas jazdy na platformach wozów lub w budkach bremzerów stać musieli by dostać się do miejsca swego przeznaczenia. Obiecywano nam, że w Nowym Sączu dodadzą jeden wóz i będzie przestronniej. Zdążyliśmy do Sącza, a tam zamiast dodania wozu, napchano jeszcze więcej podróżnych, tak że w drodze między Sączem, a Grybowem kobiety powracające z wód krynickich i szczawnickich mdlały! Natłok był w wozach jak na odpuście, a uwzględnić i to trzeba, że wozy te mają przechód środkiem, więc mniejsza ilość pasażerów w nich lokowaną być powinna. Wozy są brudne, nigdy zdaje się nieczyszczone, panowie konduktorzy nieważają wcale na towarzystwo, a o coupé dla niepalących niema tam i mowy, nie każdy bowiem z podróżnych znieść może dymu fajek góralskich. Na stacjach zalegają perony roje protegowanej publiczności, lub motłochu niepotrzebnego, a dostanie się z peronu do wozu lub z wozu na peron jest prawie niepodobnem, co przy ustawicznem i kilkukrotnem przesiadaniu pasażerów z Krakowa do Lwowa jadących dość często się zdarza. Czy nie możnaby to tak urządzić, aby w pociągu lokowano pasażerów według rut kolejowych, a wozy oznaczano odpowiedniemi wyrazistemi tablicami, a nie jakiemiś kartami osmolonemi?! Na zażalenia wnoszone po stacjach, odbiera się lakoniczne odpowiedzi, a na zapisywanie do książki zażaleń w obec krótkich bardzo przystanków niema czasu. Dla tego na tej drodze apelujemy do świetnej dyrekcji ruchu kolei państwowej, aby raczyła zrobić jakieś niepaństwowe ustępstwa od zacofanych swych reguł, a zarazem niech uzna słuszne żądanie, że koleje są dla publiczności nie publiczność dla kolei!

Tarnopol 12. września. *(Apteka po śp. Jamrugiewiczu).* Wiadomo już, że na aptekę po zmarłym śp. Jamrugiewiczu rozpisany został konkurs, co niezawodnie w całym kraju wywołało zadowolenie i uznanie dla władzy, która ściśle się ustawy trzymała, jakoteż dla dziennikarstwa, które stanęło w obronie zagrożonych praw licznych farmaceutów. Ale to dopiero początek, a ostateczne załatwienie tej sprawy przeciągnąć się może w drodze rekursów kilka lat, jak mamy na to przykład w Kołomyi, a tymczasem niepowołany ciągnie zyski, gdyż aptekę po zmarłym aptekarzu prowadzą na rachunek testamentarnego spadkobiercy, a jak z dotychczasowego postępowania władz wnosić można, prowadzoną będzie na jego rachunek i nadal, aż do prawomocnego udzielenia koncesji, co jest już zupełnie niesprawiedliwem. Ze śmiercią koncesjonarjusza, który był kawalerem, koncesja tej apteki ustała sama przez się — a obdarowany materjałem i urządzeniem aptecznem może zrobić co mu się podoba, nie ma jednak prawa prowadzić dalej interesu. Jeżeli władza wydała jakąś „prowizoryczną“ koncesję, jak o tem tutaj zapewniają, to możemy wyrazić tylko nasze zdziwienie, gdyż jest to pominięcie obowiązujących przepisów. Takie postępowanie dałoby się jeszcze wytłumaczyć w miejscowości, gdzie istnieje tylko *jedna* apteka, ale w Tarnopolu nie ucierpiałaby publiczność, gdyby czasowo jedna apteka została zamkniętą. Mamy nadzieję, że władza postąpi według obowiązujących przepisów.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XXX. z 13. bm. Początek o g. 11 m. 30.

Udzielono urlopu czterodniowego ks. Sangusce, a ośmiodniowego pp. Starowiejskiemu i Dzieduszyckiemu Tadeuszowi.

Spis petycyj jest następujący:

Członkowie gminy m. Stryja w sprawie zarządu komisarza rządowego starosty Michla. Zwierzchność gminy Łukawca w sprawie wybudowania i utrzymywania szkoły, oraz uchylenia projektowanych w tym przedmiocie uchwał. Gmina Niedary o przekształcenie szkoły filialnej na etatową. Gmina Kłusów o zniżenie pretensji na dotację dla nauczyciela z 200 na 100 zł. rocznie. Rada szkolna miejscowa w Woli Mieleckiej o wyjednanie gruntu z dóbr im. Ossolińskich dla tamtejszej szkoły. Zarząd straży pożarniczej w Jaśle w sprawie opodatkowania Towarzystw ubezpieczeń na rzecz straży ogniowych. Towarzystwo gimnastyazne „Sokoł“ we Lwowie w sprawie wniosku posła Merunowicza co do zaprowadzeniu w szkołach musztry wojskowej. Jan Nawożeniuk, emerytowany kontrolor kasy miejskiej w Śniatynie z zażaleniem przeciw reskryptowi Wydziału krajowego nieuwzględniającego spóźnionego rekursu. Stefan Potoczny o załatwienie zażalenia przeciw Dyrekcji zakładu włościańskiego w sprawie gruntu w Starzawie położonego. Piotr Koczyndyk, emeryt. nauczyciel o policzenie lat służby. Jan Ulwański, nauczyciel o zapomogę. Ks. Juwenal Skalecki, b. nauczyciel zakonu św. Bazylego w sprawie spensjonowania. Sydonia Wawrzecka, nauczycielka o nadanie stałej posady. Serafina Sardyjowska, b. nauczycielka robót kobiecych w Niepołomicach o zapomogę. Stanisław Kotwicz Kalicki o pożyczkę na utworzenie fabryki artykułów odradzających skórę. Wojciech Lepianka o subwencję dla syna Kazimierza na kształcenie w grze na skrzypcach. Gmina Kocurów o zapomogę na budowę szkoły. Franciszka Winiarska, wdowa po oficjale o zapomogę. Julja Lang wdowa po eksped. pocztowym o dar z łaski.

Z porządku dziennego p. Romańczuk motywował swój wniosek co do zmiany regulaminu sejmowego, a to jak wiadomo w kierunku, że „marszałek zagaja sesję w języku polskim a także ruskim“. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

P. Zamojski z komisji gospodarstwa krajowego referował wniosek w sprawie krajowej

---

by wcale nie korzystała z jego gościnności i pod jego dachem się nie znajdowała.

— Cały dom jest tu ciągle na moje usługi.

— Źle pani z tem? — spytał ze znaczącym uśmiechem stary doktor; — czujesz się pani, jak u siebie.

— Właśnie, że mi wszystko przypomina, iż korzystam z cudzej grzeczności — odpowiedziała z lekkim rumieńcem i zmarszczeniem brwi, które jej nadawało wyraz zadąsania.

— A ja przekonany jestem, że tu wszyscy pomimo całej życzliwości dla pani—dodał lekarz—pragnęliby, aby ta choroba przeciągnęła się jak najdłużej i nie pozwoliła pani wyjechać z powrotem do Czarnopola.

Pani Tomira spuściła oczy i nic nie odpowiedziała; zrozumiała aluzją Eskulapa i pomyślała:

— Zaczynają się ludzie mięszać pomiędzy nas; po co?

Nadszedł wreszcie ów dzień, w którym rekonwalescentka pierwsze kroki postawiła o własnych siłach.

Zaprowadzono ją powoli i ostrożnie do fotelu u okna, gdzie zwykle siadywała pani Żłobicka z pończoszką, albo książką nabożną; była blada i zmęczona.

Dopiero teraz uczuła, że jej nogi statkować nie chciały, i przy każdem śmielszem poruszeniu odzywał się jakiś ból we wszystkich stawach.

— To dziwna, zdaje mi się, że mam każdą kostkę złamaną — mówiła sobie, a w łóżku czułam się zupełnie rzeźką i silną.

Nie zdradziła się jednak z tem ani przed doktorem, ani przed panią Żłobicką; chciała przed nimi uchodzić za zdrowszą, niż była.

Ciepły powiew powietrza przez pół otwarte okno, blask południowego słońca ożywczo na nią podziałały.

— Ach, jak to dobrze! — powtarzała; po raz pierwszy od czasu swojej choroby wyjrzała teraz na boży świat i wszystko ją zajmowało. Oczy jej pobiegły przez rozłożyste czarne pola zorane, przez łąki z wyskubaną trawą, na których stały w pewnych odstępach ogromne kopice siana, do rozrzuconych chat, bielejących między drzewami pożółkłemi i tracącemi już koronę z liścia, do siniejących w dali lasów na widnokręgu, po za które zsuwały się powoli kłębiaste, białe obłoki. Gromady wron, jak garście czarnych płatków wyrzucanych co chwila w powietrze, podnosiły się, rozlatywały i spadały znowu na ziemię.

Tyle razy to wszystko widziała, a jednak zajmowało ją to i bawiło jakimś urokiem nowości.

— To dziwna jednak, jak ja jestem zmęczona! — mówiła sobie, czując po pewnym czasie, że jej głowa ciężeje i mimowoli powieki spadają, jakby ołowiem przysypane. Sen ją ogarniał, ale osobliwy jakiś sen, który pozostawiał świadomość rzeczy na jawie; przymykała oczy i otwierała je naprzemian. Znużenie znikało powoli, jakieś przyjemne ciepło rozchodziło się po wszystkich jej członkach, siedziała tak bez ruchu z głową opartą o poduszki, ze spuszczonemi powiekami, i uczuwała jakiś błogi stan spokoju i wypoczynku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

5) Miastom, które swoje prawo propinacji wykonują sposobem niezwykłym, ogólnie niepraktykowanym, jak np. w Krakowie i we Lwowie, gdzie się pobiera *dodatek gminny* od napojów, wolno pozostać przy dotychczasowym sposobie wykonywania prawa propinacji, lub dać je wykupić. W pierwszym razie zaprowadzony w tych miastach krajowy dodatek akcyzowy będzie im ze strony kraju *zwrócony*, w drugim zaś wypadku wysokość sumy indemnizacyjnej, i sposób jej wypłaty będzie ułożony drogą ugody z Wydziałem krajowym.

6) Na wniosek dotyczącego wydziału powiatowego, a w miastach na wniosek reprezentacji gminnej, Wydział krajowy oznaczy liczbę wyszynków w poszczególnych miejscowościach.

7) Jakość i tęgość szynkowanych napojów podlegać ma przepisom policyjno-sanitarnym, a wykroczenia przeciwko nim mają być karane grzywnami pieniężnemi, ewentualnie odjęciem koncesji.

8) Budynki i karczmy po wsiach, służące dotychczas do wyszynku, pozostaną nadal własnością i w swobodnej dyspozycji dotychczasowych właścicieli propinacji.

9) Na pokrycie tj. na oprocentowanie i umorzenie zaciągnąć się mającej pożyczki służyć będzie krajowi:

a) Subwencja jednego miljona (1,000.000) w myśl §. 2 lit. b. ust. z d. 20. czerwca 1888 Nr. 95 dz. pp. ze skarbu państwa zapewniona, i b) dodatek konsumcyjny, zaprowadzić się mający od konsumcji wszystkich napojów propinacyjnych, ewentualnie także od wszystkich napojów słodzonych.

10) Maximum wysokości tego dodatku określa ustawa krajowa, a sejmowi przysłużać będzie prawo w granicach tego maximum specjalnemi uchwałami oznaczać wysokość dodatku według potrzeby na pewne okresy czasu.

11) Dochód z tego dodatku konsumcyjnego wraz ze wspomnianemi wpływami będzie uważany za dochód kraju, i o ile przewyższać będzie sumę potrzebną do oprocentowania i umorzenia pożyczki propinacyjno-indemnizacyjnej, będzie mógł być używany na cele krajowe.

12) Zbierany na mocy ustawy z dnia 30. grudnia 1875 z opłat gorzelnianych, browarowych i szynkarskich tak zwany „fundusz propinacyjny“ z dalszymi swoimi wpływami, i dochodami procentowymi, służy podczas okresu amortyzacyjnego jako *fundusz rezerwowy* na pokrycie możebnych niedoborów z dodatku akcyzowego, o ileby tenże wraz ze subwencją państwową nie wystarczał. Nie użyta w tym celu suma tego funduszu propinacyjnego po upływie 22 lat pozostanie krajowi do dyspozycji na cele krajowe. *)

Galicyjska pożyczka dla wykupna propinacji.

Celem indemnizacji 20-krotnego dotychczasowego dochodu prawa propinacyjnego w przyjętej sumie rocznej 4,000.000 zaciąga kraj pożyczkę premiową w kwocie nominalnej 80,000.000 złr. na 3% per annum.

Umorzenie kapitału i procentów tej pożyczki będzie uskutecznione w przeciągu 22 lat za pomocą annuitetów po 5,000.000 zł. w 66-ciu czteromiesięcznych terminach po 1,666.666$^2/_3$ złr. Za zwrot tej pożyczki, tj. kapitału i procentów, stosownie do planu umorzenia i losowania, ręczy kraj koronny królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem, a specjalnie mają służyć na spłatę tej pożyczki z procentami w pierwszym rzędzie:

a) Na mocy § 2. ust. z 20. czerwca 1888 (N. 95. Dz. p. p.) zapewniony krajowi roczny ze strony ck. skarbu państwowego fundusz subwencyjny 1,000.000 zł.

b) Dochód z krajowego dodatku konsumcyjnego od wszystkich obecnie prawu propinacyjnemu podlegających napojów, którego wysokość w miarę kwot, potrzebnych do uiszczania wyż wspomnianych annuitetów, oznaczaną będzie perjodycznie (od czasu do czasu) uchwałami Sejmu.

Wszystkie do pożyczki propinacyjno-indemnizacyjnej odnoszące się akty, dokumenta i obligacje, niemniej spłaty, są wolne od stempla, opłat i podatków.

*) Uwzględniając okoliczność, że ten fundusz propinacyjny po większej części powstał z datków propinacyjnych, że pierwotnie był przeznaczony do podziału pomiędzy uprawnionych i uwzględniając okoliczność, że roczne dochody propinacyjne mogą być faktycznie wyższemi od przypuszczalnych dochodów, nie byłoby może rzeczą niesłuszną, gdyby ten fundusz propinacyjny, o ile nie będzie użyty na pokrycie niedoborów, po upływie 22 lat został rozdzielony pomiędzy uprawnionych propinacyjnych. W takim razie ustęp 12. musiałby doznać odpowiedniej odmiennej stylizacji, przyczem dodajemy, że sprawa ta mogłaby być uregulowaną w formie promessy doręczonej uprawnionym zaraz z góry przy wypłacie indemnizacji.

Średnia szkoła leśna.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmowego było między innemi sprawozdanie komisji gospodarczej o stanie średniej szkoły leśnej we Lwowie. Stan tej szkoły był przedmiotem szerokiej dyskusji w komisji, a to ze względu na stan obecny szkoły, budzący pewne poniekąd obawy o jej skuteczności, a szczególnie o praktycznem wykształceniu uczniów. Zaproszony na posiedzenia komisji p. Strzelecki, dyrektor szkoły lasowej, na jednem z posiedzeń przedstawił stan szkoły, jej rozwój, trudności powstające z powodu nader słabego przygotowania uczniów, pomimo, że przybywają do szkoły po ukończeniu niższego gimnazjum, ubolewał dalej nad brakiem praktycznego wykształcenia kształcącej się tamże młodzieży. Szkoła sama musi pozostać we Lwowie dla możności korzystania z wykładów profesorów uniwersytetu lub szkoły politechnicznej, dla częstszego uczęszczania do licznych zbiorów muzealnych, ale właśnie z powodu konieczności utrzymywania szkoły w samym Lwowie, cierpi wykształcenie praktyczne młodzieży, która tylko na wycieczkach wspólnie z profesorami urządzanych, a zbyt rzadkich, ma sposobność dorywczo zaledwie z czynnościami lasowemi się obznajomić.

Na takie wycieczki jednak p. dyrektor zbyt szczupłe wyznaczone ma fundusze.

Komisja nie może zataić wrażenia opartego na szczegółowych badaniach sprawy, że szkoła ta aczkolwiek nie upada, jednakowo w wielu kierunkach reform potrzebuje, a do właściwego swego rozwoju wymaga stworzenia dla niej korzystniejszych warunków. — Fakt, że uczniowie po ukończeniu kursów i zdaniu egzaminów z trudnością znajdują odpowiednie posady, musi konsekwentnie pociągnąć za sobą zmniejszenie ilościowe i jakościowe kontyngensu młodzieży, uczęszczającej do tejże szkoły.

Że uczniowie z trudnością posady stosowne znaleść mogą, to powodem tego są zapewne trzy momenta a mianowici: Obecne trudne i złe stosunki ekonomiczne, utworzenie szkoły niższej lasowej w Bolechowie, a po trzecie pewne braki w systemie naukowym szkoły, głównie tyczące się wykształcenia praktycznego uczniów.

Wskutek coraz gorszych stosunków ekonomicznych gniotących coraz bardziej i ciężej właścicieli ziemskich, widzieli się oni zmuszeni do pewnych oszczędności w wydatkach administracyjnych lub do ratowania się znacznemi sprzedażami lasowemi. W skutek tego nietylko nieprzyjmowano nowych leśniczych, ale wielu dawniejszych oddalano. Na to trudno poradzić, lecz na tem nie dość.

Lat temu kilka założyło ck. ministerjum rolnictwa niższą szkołę rolnictwa w Bolechowie w celu kształcenia podleśniczych, t. j. nie samoistnych leśniczych, lecz wprawnych wykonawców.

Myśl ta była bardzo zdrową i dla kraju pożądaną. Z czasem jednakowo szkoła ta niższa lasowa rządowa wytworzyła zgubną konkurencję szkole średniej krajowej we Lwowie. Uczniowie jej w naukach teoretycznych posunięci, nabywają ogromnej praktyki w otaczających lasach rządowych, wystarczającej na stanowisko lasowych dozorców. Ztąd też pochodzi, że uczniowie szkoły krajowej średniej we Lwowie z trudnością, a uczniowie niższej szkoły w Bolechowie z łatwością pomieszczenie znajdują.

W celu dopełnienia praktycznego wykształcenia mło-

32)

Majster do wszystkiego.

Szkic powieściowy

oryginalnie napisany

przez

Marjana Gawalewicza.

(Ciąg dalszy).

Pani Żłobicka, od chwili gdy odgadła macierzyńskim instynktem tajemnicę synowskiego serca, zajęła się chorą jak najczulej, z troskliwością i poświęceniem nad wiek swój; traktowała Palewską, jak córkę, dogadzała jej we wszystkiem, i patrząc na nią, uśmiechała się tak jakoś dobrotliwie, słodko, pogodnie, jak gdyby w niej widziała już najukochańszą synową.

— Albo to nie zrządzenie boże! — mówiła sobie w duchu, siedząc z pończoszką przy łóżku chorej — Edzio ją kocha, a Pan Bóg mu ją do domu sprowadza. Ale żem ja się nie spostrzegła od lat tylu, no — no!... Tylko gdzie to po nim co poznać! zawsze zajęty, zawsze się spieszy, nigdy ze mną szczerze o tem nie pomówił, co najważniejsze. Ona także skryta, anibym nigdy przypuszczała, że się mają ku sobie. A ładna będzie z nich para, Edzio śliczności, Tomusia także — mój mocny Boże, gdzieżem ja się na stare lata takiej pociechy spodziewała!

Odkładała pończoszkę, brała „Złoty ołtarzyk“, wkładała drugie okulary i zaczynała Bogu dziękować za samą nadzieję synowskiego szczęścia.

— Ja się za pani zdrowie modlę — mówiła szeptem do Palewskiej, ściskając ją czule za rękę — mam tu taką jednę modlitewkę do Pana Jezusa, która cuda czyni. Ile razy ją odmówiłam, tyle razy mnie Pan Jezus wysłuchał. Zobaczy pani, że i teraz wysłucha; wstaniesz taka zdrowa z łóżka, jak rybka, i jeszcze ładniejsza, niż byłaś przedtem. Zobaczysz.

Pani Tomira zmęczona chorobą, zmuszona poddać się fizycznej konieczności, która ją do łóżka w domu pana Edwarda przykuła, stała się jakąś dziwnie uległą i potulną; mówiła mało, dogadzało jej pod tym względem zalecenie lekarza, leżała całemi godzinami z oczyma wzniesionemi do sufitu i rozmyślała. Z widoczną wdzięcznością przyjmowała najdrobniejszą usługę, jaką jej matka pana Edwarda oddawała, powtarzając za każdym razem:

— Ach, mój Boże, tyle ambarasu pani robię!... żebym chociaż mogła podnieść się raz i wrócić do siebie. Pani łaskawa tak się mną sama zajmuje, jak matka.

— Jak matka, jak matka — potakiwała Żłobicka, uśmiechając się przytem z oznakami żywego zadowolenia; ona inaczej rozumiała to porównanie i była niem uszczęśliwiona w głębi duszy.

Z Czarnopola sprowadzono pannę służącą i codziennie posyłano po Anulkę, która przyjeżdżała na godzinkę odwiedzać chorą ciotkę i przekomarzać się z panem Edwardem. Żłobicki porywał ją z ziemi w swoje szerokie ramiona, unosił w powietrze i całował wyrywającą się jak małego dzieciaka. Krzyczała i broniła się, wołając prawie z płaczem:

— Pan mnie kole wąsami, ja nie chcę... ja tu nigdy więcej nie przyjadę.

— Aż jutro.

— Nie, nigdy, jeśli mnie pan całować będzie.

— Przyjedziesz.

— Zobaczy pan, że nie.

— I nie widziałabyś cioci?... nie żalby ci było nie widzieć jej którego dnia?

Dziewczyna zrobiła minę nadąsaną, potem udaną więcej niż rzeczywistą pasją, chwytała Żłobickiego za bujną czuprynę i wybuchała z przybraną grozą:

— To wszystko przez pana!...

Pan Edward śmiał się i na nowo całował ją zapamiętale.

Czas rekonwalescencji pani Tomiry szybko postępował.

— Konsyliarzu — pytała codziennie doktora — kiedy ja będę mogła wstać?

— Hm, to zależy... najpierw spróbujemy usiąść, potem wysunąć jednę nóżkę z łóżka, następnie drugą, potem zrobimy spacer aż do fotelu przy oknie, a powoli powoli zaczniemy biegać po dawnemu — tylko na konika nie wsiądziemy tak rychło. Cierpliwości, droga pani, cierpliwości — jesteśmy na najlepszej drodze.

— Kiedy to taka nieznośna rzecz leżeć w łóżku, do tego w cudzem — narzekała — ja zupełnie już jestem zdrowa, mogłabym chodzić...

— Zapewne, aby potem znowu się położyć na dwa tygodnie, albo i dłużej. Nic z tego. Pojutrze zrobimy pierwszą wycieczkę z pod kołderki.

— Ale pojutrze już z pewnością, mój konsyliarzu — prosiła się pacjentka — ja tu wszystkich męczę sobą niepotrzebnie. Poczciwa pani Żłobicka tyle nocy dla mnie nie spała...

O panu Edwardzie nie wspominała, jak gdy-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami **SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.**

dnego biednego dziecka do kąpieli morskich. Królowa poświęca książkę: „z tysiącem pocałunków swoim małym przyjaciołom“.

Posiedzenie Rady miejskiej. Na wiec delegatów miast mający się odbyć jutro, zostali wydelegowani pp. Mochnacki, Roszkowski, Getritz, Niemczynowski, Ciesielski, Gołąb, Blumenfeld, Gryziecki, Walichiewicz, Mikolasz, Rewakowicz, Byk, Romanowski i Łyszkowski.

Z porządku dzienneg załatwiono kilka spraw pomniejszej wagi. Między innemi zatwierdzono sprzedaż 3 morgów gruntu na Lewandówce i Kleparowie dla wojskowości po 35 ct. za sążeń, i uchwalono zaprowadzić we własnym zarządzie kuchnię dla aresztantów miejskich, którzy będą mieć lepszą, a taniej wypadającą żywność.

Wobec sprzecznych zapatrywań w sekcji budowniczej rozstrzygnięto, że fasady domów nie powinne być na biało ani jaskrawo malowane. Zdecydowano również obowiązkowo zaprowadzić po kamienicach tablice z wykazami lokatorów. Przy tej sposobności p. Dymet przypomniał konieczność zrobienia planu przyszłej regulacji miasta.

Praktyka husytów i odszczepieństwo. Pod tym napisem umieściliśmy wczoraj wiadomość z życia towarzyskiego o pewnym wojskowym, który dla małżeństwa z żydówką zmienił swe wyznanie religijne. Owoż dowiadujemy się, że reporter nasz fałszywie podał szczegóły o życiu poprzedniem, tudzież o powodach zmiany religji wspomnianego oficera — którego niniejszem publicznie przepraszamy.

Neofita. W kościele ewangelickim przeszedł dnia wczorajszego z wyznania żydowskiego na protestanckie p. Zygfryd Soika, kupiec z Odessy.

Przybył do Lwowa rosyjski literat, prezes Towarzystwa imienia Puszkina, pan Szygaryn. Literacka i wydawnicza jego działalność odznacza się szczególnie dążnością wyrobienia w społeczeństwie rosyjskiem sympatji dla Polski. W tej myśli napisał on parę broszur („Czego nam potrzeba do zgody z Polakami“) i wydawał „Bibliotekę zachodniego pasu Rosji“, w której umieszczał w oryginale i przekładach drobne prace Orzeszkowej, Sienkiewicza, Prusa i innych naszych autorów, zaznajamiając z nimi w ten sposób rosyjską publiczność. Towarzystwo Puszkina, do którego z pośród znakomitszych Rosjan należał Turgeniew, miało zdaje się, cele analogiczne. O ile znamy program tego Towarzystwa, zamierzało ono zbliżać, w imię sprawiedliwości, odpychające się wzajem żywioły, nie naruszając wszakże istniejącego w caracie porządku rzeczy. Naturalnie idea usunięcia zakorzenionych przeciwieństw, bez naruszenia gruntu, na którym wyrosły, okazała się bezpłodną. Obecnie też pan Szygaryn, zwątpiony w możność pojednania przy istniejących w Rosji warunkach, zamierza celem wyzwolenia się od cenzury rosyjskiej, prowadzić w dalszym ciągu swe wydawnictwa w Galicji.

W okamgnieniu. Przybyłego z Borysowa księdza Pawłowicza, zaczepił na ulicy Furmańskiej ulicznik, z propozycją oczyszczenia butów. Ksiądz wszedł do sieni hotelu Guttmana, i podczas tej operacji obuwia położył na maglu, tamże stojącym pozłacany kielich, sam zaś oparł się o magiel. Gdy chłopak funkcję swą skończył, ksiądz obejrzał się za kielichem, przed chwilą dopiero nabytym za 18 złr., którego już jednak nie było. Widocznie sprytny jakiś ptaszek po kielich ukradkiem i cicho się podsunął.

Włamanie się. Do komórki wdowy l. 3 na Bogdanówce, włamał się nocy wczorajszej niewyśledzony sprawca, który skradł ztamtąd na szkodę rzeźnika Mikołaja Kurywczak, zabitego wieprza, ćwiartkę mięsa i zapas smalcu łącznej wartości do 70 złr.

Zbiegli. Dawid Magit, dozorca szybów w Borysławiu, izraelita liczący lat 35, przeciw któremu wdrożono śledztwo o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie Stefana Mykietycza, oraz Jan Buczak, skazany za zbrodnię kradzieży na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Ten drugi umknął z roboty w ubraniu aresztanckim. Zbrodniarzy policja poszukuje.

Szolc-Rogoziński, znany podróżnik po Afryce przybył z małżonką swą (Hajotą), jak donosi *Neue freie Presse* do Wiednia. Młoda para zamierza przepędzić miodowe miesiące w Priessnitzthalu koło Mödling.

Stypendja. Cesarz nadał miejsca funduszowe, ustanowione fundacją jubileuszową: 1. W akademji marynarskiej: Kazimierzowi Brudzewskiemu. 2. W wojskowej akademji technicznej w Wiedniu: Włodzimierzowi Kossowiczowi, Janowi Nowakowi, P. Hodorskiemu i K. Miniewskiemu. 3. W akademji wojskowej w Wiener Neustadt: Ignacemu hr. Skarbkowi, Józefowi Kosowi, Konstantemu Kulczyckiemu, Wincentemu Kwiecińskiemu, Stefanowi Malinowskiemu, Stanisławowi Jaroszyńskiemu, Mieczysławowi Andruszewskiemu i Władysławowi Bazylewskiemu.

Z Hanoweru donoszą d. 13. bm.: W Oelheim kopiąc naftę, napotkano w głębokości 110 metrów pokład wosku ziemnego, dotychczas na 4 metry gruby.

Z Turcji. Wychodzący w Stambule urzędowy dziennik *La Turquie*, ogłasza firman sułtański, mocą którego Hikmet-bey, wnuk zmarłego Fuad paszy, oraz hr. de Rochetin, inżynier górniczy, upoważnieni zostają do założenia na czas lat 60 Towarzystwa akcyjnego z kapitałem 5,000.000 fr., celem poszukiwania i eksploatacji kopalń w całym obrębie państwa Ottomańskiego. Hr. de Rochetin związany jest z Polską przez matkę swoją, urodzoną w Bożej Woli, Komorowską.

Angielskie pismo *Galignanis Messager* umieściło pochlebną wzmiankę o zmarłym artyście naszym Stanisławie Roztworowskim.

Korespondencja Redakcji. P. G. we Lwowie. Podamy w jutrzejszym numerze osobną sylwetkę.

Teatr literatura i sztuka.

* **Operetka.** Nielicznie zebrana Publiczność miała tę względną przyjemność przysłuchiwać się wczoraj w teatrze dawno niegranej operetce „Dzwony z Corneville“. Otwarcie wyznać wypada, że tak lichego przedstawienia dawno już nie pamiętamy, a wina w tym wypadku wyłącznie trafia dyrekcję. Wszak nie zachodziła żadna nagła potrzeba wystawienia operetki w obsadzie, że się tak wyrazimy „landszturmowej“. Role były najniefortunniej w świecie obsadzone, a jeżeli dodamy, że prócz tego np. pan „wójt“ formalnie grać nie chciał czy nie umiał, a skreślimy jak najpobieżniej prawdziwy a ujemny obraz wczorajszego przedstawienia.

Ochronną ręką wyszli pani Kasprowiczowa, pan Myszkowski, a nareszcie i chór. O reszcie nie będziemy wspominać, nie chcąc robić przykrości grającym wczoraj artystom.

Sprawozdanie niniejsze kończymy życzeniem, aby dyrekcja na przyszłość sobie i publiczności zaoszczędziła podobnych przykrości, do jakich bez wątpienia zaliczyć należy wczorajsze przedstawienie.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w piątek „Kapelusz słomkowy“, komedja w pięciu aktach Labiche'a. — W sobotę pierwszy występ panny Olgi Berghi, spiewaczki opery londyńskiej. Panna Berghi wystąpi w roli „Łucji“. — W niedzielę po raz trzeci „Dziwak“, komedja w pięciu aktach Mańkowskiego.

W poniedziałek przedstawienie składane. 1. Po raz pierwszy „Gingoine“, komedja w jednym akcie Bauville'a. 2. Po raz pierwszy „Pomyłka pana Lambineta“, komedja w jednym akcie Meilhaca i Halevy'ego. 3. Po raz drugi „Mąż za drzwiami“, operetka w jednym akcie Offenbacha.

Na przyszły sezon operowy, który się rozpocznie 1. grudnia, zaangażowała dyrekcja teatru pana Jeromina (bas) i pana Wierzbickiego (barytona).

Dyrekcja wysłała pana Skalskiego, reżysera operetki do Wiednia, ażeby zebrał potrzebne informacje do wystawienia znakomitej operetki „Mikado“.

„Światełka“ czasopism a dla dzieci wyszedł nr. 8. i treść jego następująca: Ks. Juljan Kamiński, Żywot św. Bronisławy. Sz. Parasiewicz, Śmierć Longina Podbipięty. Szczęsny Zahajkiewicz, Przygody Bartka. Aleksander Borucki, Obrazy ze świata. Karol Winnicki, Nornik. Rozmaitości. Do rozwiązania dla starszych — dla młodszych i t. d.

Teatr w Łodzi. Dyrektor nowozorganizowanego Towarzystwa artystów dramatycznych, które się osiedli w Łodzi, p. Łucjan Kościelecki, rozesłał już zaproszenia na przedstawienie inauguracyjne w teatrze łódzkim, które odbędzie się w dniu 6go przyszłego miesiąca.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 13. września Przeszkody ruchu wywołane powodzią pomiędzy Feldkirch a Bregenz zostały usunięte.

Na giełdzie zbożowej notowano: pszenicę na jesień 8.03, na wiosnę 8.96, żyto na wiosnę 6.83.

Praga 13. września. Wydział krajowy postanowił przedłożyć sejmowi projekt ustawy w sprawie przeprowadzenia równouprawnienia obu języków krajowych w autonomicznych władzach Czech.

Budapeszt 13. września. Dzienniki węgierskie odzywają się z entuzjazmem o naganie, jaką cesarz udzielił biskupowi Strossmayerowi.

Bukareszt 13. września. Królowa Natalja była wczoraj urzędownie przyjętą przez króla i królowę rumuńską na zamku w Pełesz.

Wiedeń 13. czerwca. Bankier tutejszy Frankfurter zastrzelił się wczoraj we własnem pomieszkaniu z powodu wielkich strat na giełdzie.

Bank francuski i angielski podniosły także (w ślad za austro-węgierskim) stopę procentową o 1 proc., pierwszy z $2^1/_2$ na $3^1/_2$, ostatni z 3 na 4 proc. Podwyżki te znamionują brak dostateczny gotówki w Europie.

Na giełdzie wieczornej notowano: akcje kredytowe 312.20.

Wiedeń 14. września. Cała prasa wedeńska atakuje dalej biskupa Strossmajera.

Wiedeń 14. września. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* podaje patent cesarski zwołujący 6. sesję Sejmu galicyjskiego na dzień 15. bm.

Docent prywatny Józef Miliewski został mianowany nadzwyczajnym profesorem ekonomji politycznej w uniwersytecie krakowskim.

Praga 14. września. Według informacyj *Narodnych Listów* z Abazji, Risticz miał odradzać Milanowi stanowczo, aby nie nastawał na rozwód.

Insbruk 14. września. Adyga i Inn opadają.

Berlin 14. września. Ultramontańska *Germania* dowodzi, że wizyta cesarza niemieckiego a nie austrjackiego w Rzymie zachwieje trójprzymierzem. *Post* polemizując z tem zapatrywaniem powiada, że nawet italianissimi mają uszanowanie dla papieża i pojmują, iż należy oszczędzać jego drażliwość.

Żałoba za ces. Fryderyka została przedłużoną do 15. czerwca 1889.

Sofja 14. września. Na drodze pomiędzy Arabkonak a Orhanie rabusie napadli pocztę i zabili żandarma konwojującego. Poczta uratowała się ucieczką.

Wycieczka do Budapesztu

na uroczystość Kossutha Lajosza.

(Dok.) Z teatrów mogłem zwidzić tylko t. z. ludowy, w którym grają sztuki ludowe i operetki. Opera była zamknięta. Teatr ludowy należy do najpiękniejszych, jakie widziałem, wykluczywszy naturalnie operę paryską, lub chociażby wiedeńską. Abym nie był źle zrozumiany, muszę dodać, że mam na myśli jedynie wewnętrzne urządzenie. Niezawodnie opera wiedeńska przewyższa „teatr ludowy“ przepychem klatki schodowej, wspaniałością salonów bufetowych itd., ale sala amfiteatru teatru węgierskiego, tak pod względem stylu, jakoteż całego rozkładu lepiej mi się podobała. Praktyczni Węgrzy mało łożyli na foyer, schody i bufet, natomiast bogactwo architektoniczne i artystyczne nagromadzili w amfiteatrze, urządzając go wygodnie i praktycznie. Teatr zapełniony zupełnie przynosić ma po zwykłych cenach 2500 zł., tak przynajmniej mnie poinformowano. Byłoby to szczytem marzenia, gdyby Lwów mógł się zdobyć na taki teatr.

Byłem na przedstawieniu sztuki ludowej, pod tytułem „Wiejski intrygant“, jeżeli dobrze mi przetłumaczono. Był to dramat ludowy ze spiewami, którego treść naturalnie była dość naiwną, gdyż cała intryga polegała na zapijaniu się młodego, walnego parobczaka wiejskiego, kochającego się ze wzajemnością w córce zamożnego gospodarza, a kochanego nadto przez młodą i zamożną wdówkę. Zdaje się, że donżuanerja była przyczyną jego nocnych hulanek, które sprowadziły różne dramatyczne sytuacje, te jednak oczywiście zakończyły się bardzo szczęśliwie, gdyż małżeństwem kochającej się pary. U nas dramat ten, upadłby po pierwszem przedstawieniu.

O ile sądzić można, nie znając języka, siły artystyczne były dość słabe. Prócz komika doskonałego i amanta, posiadającego wcale ładny głos, inni grający nie przekroczyli granicę miernoty, — mimo to całość robiła wrażenie bardzo dobre. Nie sztuka, dramat grano po raz 113! Dokoracje bardzo ładne, kostjumy ludowe świetne. Publiczności nie wiele.

Z publicznych widowisk zwiedziłem jeszcze, bardzo reklamowane „Orfeum“. Jest to lichota za wiele kosztująca, na której określenie znam jedynie odpowiednie słowo niemieckie „Bauernfaengerei“.

Natomiast przepych, konfort i elegancja w kawiarniach przewyższa podobne lokale wiedeńskie i paryskie. Tak wspaniałej kawiarni, jak znacho-

WINA LECZNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

średniej szkoły lasowej, który bez dyskusji załatwiono. Podobnież stało się ze sprawą założenia szkoły gospodyń wiejskich. W tej mierze otrzymał Wydział krajowy polecenie zasięgnięcia zdania komitetów obu towarzystw gospodarskich.

Wydział krajowy ma zbadać, czy i gdzie taka szkoła ma być założoną.

P. Langie przedstawił petycję Izby inżynierskiej rządownie upoważnionych techników cywilnych o polecenie władzom autonomicznym używanie tychże w czynnościach technicznych z wnioskiem odstąpienia tej petycji Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

P. Uderski wytknął Wydziałowi krajowemu, że rozszerzając coraz bardziej biuro meljoracyjne, za pomocą urzędników swoich uskutecznia roboty dla ludzi prywatnych. W ostatnim roku uskuteczniono takie prace dla 5 książąt, 12 hrabiów, 2 baronów, którzy z pewnością bardzo mało się przyczynili do kosztów. Trzy czwarte kosztów z pewnością poniósł kraj, odbierając nadto zarobek inżynierom cywilnym.

Przyjęto wniosek komisji.

Petycje gminy Sulatycze o 1000 złr. i Balicze o 600 złr. na regulację rzeki Świeży, przekazano Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Petycję gminy Zagórze w pow. lwowskim o zniżenie udziału w kosztach utrzymania szkoły miejscowej, odstąpiono krajowej radzie szkolnej do załatwienia.

Petycję rady powiatowej w Jaśle o skłonienie rządu do załatwienia sprawy przepustów i ramp na kolei transwersalnej, odesłano rządowi do zbadania i zadość uczynienia o ile się to już nie stało.

Do porządku dziennego przeszedł Sejm nad petycją Jakóba Mülbauera, dzierżawcy myta w Jarosławiu o wynagrodzenie szkód poniesionych.

Petycję gminy Rabki w powiecie myślenickim o zwrot zapłaconych kosztów leczenia za niejakiego Stanowskiego przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i możebnego uwzględnienia. Ów Stanowski, jak objaśniał p. Lasocki, był przed laty oficjalistą na obszarze dworskim, a zatem należałoby raczej pociągnąć do zapłacenia tych kosztów obszar dworski, a nie gminę.

Petycję ks. Teofila Podlaszeckiego z Pruchnika o zapomogę z powodu utraty 68 sztuk bydła na zarazę, odstąpiono także Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Urlopy otrzymali jeszcze posłowie Tyszkiewicz i Weissman, ten ostatni do końca sesji.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1.20, następne dziś o 11.

KRONIKA.

Piąta sesja sejmowa zostanie dzisiaj zamkniętą, a szósta zwołaną została na dzień 15. bm. to jest na jutro.

Przyjazd p. ministra Prażaka do Galicji stoi w ścisłym związku z mową posła Pernersdorfera i następuje, jak jeszcze w maju br. zapowiedziano, na wyraźne polecenie cesarza. Pobyt ministra atoli będzie zbyt krótki, ażeby po za oficjalnym obiadem i przedstawieniu się ck. urzędników sądowych pozostał czas do jakiego takiego zbadania i przypatrzenia się stosunkom naszego sądodwnictwa. Trudno tedy spodziewać się, ażeby przyjazd ten przyniósł dodatnie następstwa dla sądownictwa w kraju, ileże nie braknie usłużnych druhów, które starać się będą, aby JE. p. minister nie zajmował się drażliwemi sprawami...

Mimo tego doradzamy stronom interesowanym, ażeby swe zażalenia i prośby nietylko ustnie i bezpośrednio, ale z całą obywatelską odwagą na piśmie panu ministrowi podawali i przynajmniej w ten sposób z jego pobytu w naszym kraju skorzystali.

Prosilibyśmy również p. ministra, aby szczegółowo przypatrzył się gmachowi apelacji, wynajętemu przez byłego prezydenta od familji za drogi czynsz, niemniej też innym gmachom sądowym, w których urzędnicy siedzą jakby w kaźniach. A może przyspieszy budowę gmachu sądowego we Lwowie.

Statystyka sejmu galicyjskiego. Posłów wybranych i członków Sejmu z głosem wirylnym, zasiadających z mocy urzędu swego, jest razem 151. Według zatrudnień dzielą się ci ojcowie narodu jak następuje: Właścicieli dóbr tabularnych 85, duchownych 15, profesorów 13, urzędników administracyjnych (politycznych) 9, adwokatów 9, urzędników sądowych 6, urzędników bankowych 3, notarjuszów 2, właścicieli realności 2, urzędników autonomicznych 2, dzierżawców dóbr 1, lekarz 1, inżynier 1, urzędnik kolei 1 i dziennikarz 1. Tytuł ekscelencji ma 12 posłów. Książąt jest 6, hrabiów 28, baron 1. Ze stopniem uniwersyteckim jest 39 posłów.

Mając takie obliczenie, można robić różne kombinacje, jak w jakiej sprawie wypaść może (nie musi) głosowanie. Weźmy np. sprawę dziś najważniejszą: „wykupno propinacji“. Interesowanych w niej jest 85 właścicieli dóbr tubularnych, a zatem dostateczna liczba do uchwalenia tego, co będzie w ich interesie leżało, mogąc nadto uzupełnić swoje szeregi duchownymi, profesorami, niektórymi adwokatami itp.

* **Koncert** wybornego skrzypka p. Franciszka Ksawerego Godebskiego, syna znakomitego artysty rzeźbiarza, odbędzie się, jak donosiliśmy 17. bm. Młody skrzypek jest uczniem i siostrzeńcem sławnych wiolonczelistów Servais i zajmuje dzisiaj w Paryżu jako solista skrzypek bardzo korzystną posadę.

Koncertant ofiarował dochód z wieczoru tego na rzecz weteranów z r. 1831. Kierownictwo artystyczne objął dyrektor Mikuli, a współudział w koncercie wezmą pp. Setmajerówna, Skalska, Żelazowska, Wszelaczyński, Neuhauser i Schwarz, jakoteż Tow. spiewackie „Lutnia“. Wobec takich sił, koncert p. Godebskiego, pierwszy w tym sezonie, powiedzie się niewątpliwie bardzo pomyślnie i zasili szczupłą kasę naszych weteranów obfitszym dochodem.

Pułki załogujące we Lwowie, które od 1go b. m. odbywają manewra korpuśne w Brzeżańskiem i Złoczowskiem — wracają dnia 17go b. m. do miasta traktem łyczakowskim i zielonym.

Muzeum pedagogiczne. Pan Maciej Wszelaczyński darował dla tutejszego muzeum pedagogicznego następujące przedmioty: Mikroskop belgijski z przyborami, wagę z ciężarkami, lupę, kilka książek przyrodniczych i minerały. Za ten dar wyraziła c. k. rada szkolna okręgowa szanownemu ofiarodawcy winne podziękowanie.

Chleb podrożał na bochenku o 1 i 2 centy. Nie wiemy, co spowodowało tę podwyżkę ceny, nie jest ona usprawiedliwioną ani z powodu cen zboża, gdyż to nadzwyczajnie obrodziło, ani z powodu drogiego robotnika, gdyż jak powszechnie wiadomo, panowie majstrowie przez przyjęcie robotników z prowincji podczas strajku nietylko, że nie zubożeli, ale dobry na tem zrobili interes. Na bezpodstawne to podwyższenie cen chleba zatem zwracamy uwagę biura przemysłowego magistratu.

„Sokół“. Komitet urządzający festyn na rzecz Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerego podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do powodzenia festynu. Przedewszystkiem składa podziękowanie paniom, które łaskawie wzięły udział w rozsprzedaży losów loterji fantowej, następnie tym, którzy hojnie obdarzyli fantami loterją, w końcu tym którzy naddatkami powiększyli dochód z festynu.

Figiel złodziejski. W dniu wczorajszym urzędnik pewnej instytucji pan T, wychodząc z kościoła Panny Marji Śnieżnej, sięgnął do kieszeni paletota i z wielkiem zadziwieniem znalazł obcą i pustą portmonetkę. Widocznie rzezimieszek po wypróżnieniu skradzonego woreczka, skorzystał z odstającej kieszeni, celem pozbycia się kompromitującego corpus delicti.

Znowu miły synalek. Ślicznie wychowany... młodzieniec, p. K. P. otrzymawszy od mamy pełnomocnictwo do podniesienia od jednego z tutejszych adwokatów półtora tysiąca guldenów, podniósł je wprawdzie sumiennie, lecz i.... rozniósł po świecie, a raczej po... półświatku tylko. Biedna matka, która utrzymuje się z pracy rąk własnych, odziedziczyła pieniądze w spadku do wyprocesowania którego z rąk niesumiennych spekulantów rodzina jej dopomogła — zrabowana w ten sposób przez swego pieszczoszka — z powodu starości musi obecnie szukać gdzieś przytułku. O syneczka... nie ma obawy — ten znajdzie sobie z pewnością przytułek — w czterech ścianach i przez okno... okratowane, wyglądać będzie na społeczeństwo, któremu od jednego zamachu, tak wcześnie i tak dobrze przysłużyć się umiał!

Woda do picia we Lwowie stała się niemożliwą. Z kilku stron dochodzą nas równocześnie zażalenia na wodę zwłaszcza ze studni tak zwanych „hydrantowych“, ustawionych na chodnikach ulic. Woda ta jest tak brzydką i cuchnącą, że nietylko do picia, ale nawet do żadnego użytku nie jest przydatną. Prawdopodobnie winnym jest temu zły stan rur wodociągowych, to też należałoby je jak najrychlej zbadać. Szczególną uwagę odpowiedniego urzędu zwracamy na hydrant ustawiony przy ulicy Sobieskiego, koło handlu z żelazem pana Iskierskiego, jakoteż na studnię na placu Chorążczyzny.

Z gimnazjum samborskiego. O rządach ks. Barewicza w gimnazjum samborskiem piszą nam, co następuje. W każdem mieście Galicji, gdzie tylko istnieje gimnazjum, zaprowadzoną jest nauka dla młodzieży bardzo do zdrowia potrzebna tj. gimnastyka. U nas niestety za rządów dyrektora obecnego Tomasza Barewicza *wszelkie nadobowiązkowe przedmioty zaprzestały istnieć!* Dawniej uczono w samborskiem gimnazjum języka francuskiego, spiewu, rysunków i gimnastyki, lecz obecnie uważa p. Barewicz za niepotrzebne, by młodzież uczyła się tych przedmiotów a wspierają go w tej myśli p profesor Berger i suplent Grabowicz, którzy wysługują się Barewiczowi z usilnością godną lepszej sprawy.

Znowu pożar. Wieś Korzelice w pow. Przemyślańskim, własność p. Wandy Wereszczyńskiej, została 10. bm. dotkniętą pożogą. Wiele domostw spłonęło doszczętnie i pomocy energicznej ks. Turkiewicza, proboszcza z Dobczyniec, kolonistom niemieckim i naczelnikowi posterunku żandarmerji w Przemyślanach p. Mazurkiewiczowi, zawdzięczyć należy, iż pożar nie przybrał rozmiarów wielkiej klęski.

Jubileusz gimnazjum św. Anny. Z komitetu byłych uczniów tego zakładu naukowego dowiadujemy się, że zjazd będzie prawdopodobnie liczny, bardzo wielu bowiem zapowiedziało swe przybycie.

Poruszono także myśl, co zresztą było już zamiarem komitetu, aby byli uczniowie zaznaczali swój udział w jubileusz jaką pamiątką trwalszą. Są głosy za umieszczeniem tablicy pamiątkowej w podwórzu gimnazjalnem, za wystawieniem pomnika Nowodworskiego na plantacjach przed gimnazjum, za utworzeniem stypendjum dla ubogiego ucznia, za utworzeniem funduszu na stałe obdarzenie uczniów 4. i 8. klasy książkami uzupełniającemi naukę szkolną, więc historją polską i ekonomię polityczną, — wreszcie za założeniem Towarzystwa pomocy naukowej. Łatwo zrozumieć, iż urzeczywistnienie tej lub owej myśli zawisło od funduszów. Dotychczas bardzo wielu zapowiedziało swój udział w jubileuszu, lecz nie wielu nadesłało składkę, tak, iż wszelka decyzja jest dla komitetu jak na teraz niemożebną, gdyż dziś może być tylko mowa o pokryciu kosztów, jakie pociąga za sobą urządzenie tak wspaniałego obchodu, głównie zaś wydanie książki pamiątkowej, wykonanie „Antygony“ z chórami i muzyką itd., oraz mnóstwo różnych innych mniejszych i większych wydatków.

Program ogłoszony zostanie, skoro tylko nadejdzie z ministerstwa, bo rada szkolna posłała go tam do zatwierdzenia. Proszeni jesteśmy o zwrócenie jeszcze raz uwagi byłych uczniów gimnajzum św. Anny, aby ci, którzy zaproszenia nie otrzymali, zechcieli się sami zgłosić do komitetu (pod adresem profesora dr. Cyfrowicza w Collegium Novum); rozesłano bowiem około 2000 zaproszeń, ale pozostaje jeszcze niemal drugie tyle nazwisk uczniów, których adres nie jest wiadomy. Z powodu, iż termin jubileuszu (22. i 23. października) jest niedaleki, pożądanemby było rychłe zgłoszenie się i nadesłanie składek od tych, którzy mają wziąć udział. Rzecz bowiem łatwo zrozumiała, iż tylko tych uważać można za mających zamiar istotnie wziąć udział w obchodzie, którzy wezmą udział w pokryciu kosztów.

Władysław Mierzwiński, występujący obecnie w Berlinie, rozpoczął, jak donoszą tamtejsze gazety, układy z Wielką Operę paryską, gdzie brak jest tenora bohaterskiego. Oprócz Mierzwińskiego kandydatami są jeszcze: Gayarre i Prevost.

W uniwersytecie warszawskim liczono w roku zeszłym studentów około 300, w tym zaś roku zapisało się ich tylko 190. Z pośród izraelitów w roku zeszłym przyjęto 29 studentów, w tym roku tylko 18.

W Warszawie jest obecnie 103 zakładów naukowych prywatnych męskich i żeńskich.

Dobry dozorca. Na wystawie przemysłowej odbywającej się obecnie w Wiedniu, zauważono, że od pewnego czasu giną z niej przedmioty wystawione rozmaitej wartości. Przez długi czas poszukiwania policji były nadaremne, wreszcie przed trzema dniami udało się odkryć sprawcę tych kradzieży w osobie dozorcy wystawy niejakiego Rotha, który używał dotychczas ogólnego zaufania. Przytrzymano go po zamknięciu wystawy wieczorem, gdy wynosił skradzioną lampę.

Karolina Wolter, znakomita artystka dramatyczna, wdowa po zmarłym przed kilku dniami hr. Sullivan, otrzymała od całej rodziny cesarskiej pisemną kondolencję. Artystka dostała w spuściźnie po mężu majątek, który dopomoże jej do otarcia łez sobie, renta jej bowiem roczna wynosi 30.000 zł.

Carmen Sylva, królowa rumuńska Elżbieta, podczas pobytu swojego w Sylt, zmuszona była, jakeśmy to w swoim czasie donosili, bawiącym tamże dzieciom opowiadać codziennie bajki nowe. Obecnie ukoronowana poetka zamierza bajki poprawić i wydać je w jednym tomie p. t.: „Co opowiadają syreny“. Czysty dochód z książki ma posłużyć na wysłanie co rok je-

Ciągnienie 1go Października 1888 roku

PROMESY

na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana złr. 200.000

sprzedaje po 3 złr. 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczenia podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia, przestrzegam więc przed zakupnem takowych.

Kto z fachu galanteryjnego posiada gotówki 2.500 do 3.000 złr. może objąć interes w dobrym stanie i dobrze rentujący się. — Oferty upraszam wysyłać pod adresem: Mieczysław Janiszewski w Dzurkowie p. Obertyn.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Kamienica 2-piątrowa

przy pryncypalnej ulicy w śródmieściu, przy stacji tramwayu, obciążona długiem hipotecznym pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli administrator realności przy ulicy Czarneckiego l. 3.

Wojskowy Zakład naukowy we Lwowie

otwiera z dniem 1-go października 1888 roku nowe kursa dla **aspirantów:**

1) **do jednorocznej służby ochotniczej;**
2) **do szkół kadeckich;**
3) **na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;**
4) **na oficerów pospolitego ruszenia;**

Wpisy uskuteczniają się od 24. do 28. września b. r. między godziną 4tą i 6tą po południu.

Emeryt. kapitan *J. Waniczek.*
Lwów, ulica Akademicka l. 12. I. piętro.

Programy gratis i franco.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca własnego wyrobu

Wodę anaterynową do ust

jako najlepszy od lat wypróbowany środek do konserwowania zębów i do ochrony przeciw chorobom jamy ustnej. **Woda anaterynowa** w małej ilości dodawana do codziennej płukanki zabezpiecza na zawsze od bolu zębów i usuwa nieprzyjemny odór w ustach. — Cena flakonu 40 centów.

Proszek do zębów miętowy i salicylowy w pudełkach po 25 i 35 centów.

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

wydała

Poezye Adama Mickiewicza

w 4 grubych tomach

Cena egzemplarza broszurowanego 1 złr., zaś w pięknej oprawie płóciennej z wyzłoceniami na grzbiecie 1 zł. 70 ct.

Jest to **najtańsze** i **najkompletniejsze** wydanie pism naszego wieszcza, które ze względu na niebywałą cenę winno znachodzić się w każdym domu polskim.

Na koszta przesyłki należy dołączyć 15 ct. na egzemplarz broszurowany, a 25 ct. na oprawny.

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Za 4 grube tomy 1 złr., zaś w oprawie płóciennej 1 zł. 70 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Zachęcony powodzeniem, jakiem się moja najtańsza wypożyczalnia książek szeregiem lat cieszy, założyłem na wzór tejże Wypożyczalnię nut. Zaopatrzywszy takową w liczne najświeższe nuty polecam Szan. muzykalnej publiczności. Abonament tak na książki jak i na nuty po 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1 — Stanisław Köhler Batorego l. 28. we Lwowie. 499

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Mechanik zarazem i **kotlarz** w wieku 29. żonaty, przyjąłby roczny obowiązek w skarbie większym, o każdej porze roku — adres „Postęp“ w administracji Kurjera. 543

Ładne meble na sprzedaż. Plac Halicki 13. piętro. 550

Potrzebuję pisarza ekonomicznego mogącego się wykazać chlubną przeszłością. H. Bochdan ulica Zyblikiewicza l. 4. 551

Tylko zdolna osoba do prasowania koszul męzkich kołnierzyków i manszetów znajdzie zaraz za stosownem wynagrodzeniem umieszczenie. Zgłosić się do dozorcy domu ul. Chorążczyzna l. 17. który wskaże adres. 559

Młody człowiek z praktyką nauczycielską w szkołach ludowych poszukuje lekcji na wsi. Uczy także języka niemieckiego i francuskiego. Bliższa wiadomość Administ. Kurjera. 580

Człowiek charakteru prawego, wysłużony podoficer z **26 letnią praktyką** w manipulacji sądowej, administracyjnej, podatkowej, notarjalnej, tabularnej, w rachunkowości biegły z ładnem polskiem i niemieckiem ortograficznem pismem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady **dyetarjusza** przy **którym kolwiekbądź,** z pomienionych urzędów lub odpowiednią pisarję gminną, a nawet posadę rewizora policji. Uprasza się o zgłoszenie pod adresą T. P. Słodowa l. 4, 560

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Dobry **magiel** można zaraz sprzedać. Adres wskaże dozorca domu ul. Chorążczyzna l. 17. 563

Rządca teoretycznie i praktycznie ukształcony poszukuje posady. JOnych, JWnych i Wnych Panów Właścicieli dóbr ziemskich niniejszem uprasza o łaskawe zgłoszenia pod adresem B. B. w administracji Kurjera Lwowskiego. 564

Poczta w Czortkowie potrzebuje ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznem od 25. września. 565

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. rekomenduje nauczycielki z wyższem wykształceniem, i do dzieci mniejszych, tudzież służbę męzką i żeńską. 566

Skład wyrobów kraj. z drzewa **Konstantego Mayera** przeniesiony został do domu l. 3. przy placu Bernadyńskim. 568

Grunt 250 sążni pod budowę do sprzedania lub na skład do najęcia koło Podzamcza; wiadomość u M. Langa Lelewela 10. 569

Kucharka zdolna mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia. Wiadomość Sykstuska 52. u p. Ziembińskiej. 572

Osoba młoda inteligentna poszukuje do samoistnego zarządu domu. obznajomiona ze wszech gałęzi gospodarstwem na kuchni rozumie się bardzo dobrze. Janina S. ul Dominikańska l. 5. w podwórzu u p. Rożanieckiej Lwów. 571

Ogrodnik żonaty, w sile wieku, w swoim fachu dobrze obznajomiony i biegły przez długoletnią praktykę oraz z dobrymi rekomendacjami z ostatnich posad, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować F. Witteczek w Ponikwie poczta Brody. 574

Zakład kupna i sprzedarzy w gmachu teatralnym sprzedaje **bardzo tanio** przeróżną garderobę męzką i damską, nową i używaną, futra i bundy. 577

Pierścień brylantowy i takaż szpilka do sprzedania niżej wartości. Wiadomość w kasie teatralnej. 578

Nauczyciel domowy potrzebny jest dla gimnazjalistów klas niższych. Katolik, władający dobrze językiem niemieckim. Żółkiewska 57. 584

Antoni Schön zaprasza osoby obojga płci, życzących w porządnem towarzystwie pobierać naukę tańców i estetyki do zapisu przy ulicy Wałowej l. 20 585

Zakupi się las i drzewo sągowe do spławienia Dniestrem i jego dopływami. Pośrednictwo wykluczone. Zawiadomienie proszę nadesłać pod adresą, Feliks Siudak w Bedrykowcach p. Zaleszczyki. 586

Poszukuję robotnika złotniczego pod adresą K. Zajączkowski jubiler Stanisławów. 588

Pas lity, dobrze utrzymany jest do sprzedania. Ulica śgo Mikołaja l. 14. Kowalski. 593

Poszukuje kupna **apteki** w mieście powiatowem za gotówkę. M. Domain, Kołomyja. 595

Fajeton nowy, **uprząż** nowa węgierska i **para** koni 15. miary do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Kraszewskiego l. 15 u odźwiernego. 591

Polowanie korzystne na **ptactwo błotne i polne** nabyłbym w cenie umiarkowanej. Adres: **„Myśliwy“** poste restante **Sambor.** 589

Poczmistrze lub **poczmistrzynie** chętne do **zamiany posad** raczą zgłosić się pod adresem: **„Zamiana“** poste restante **Sambor.** 580

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, wdowa, zdolna do prowadzenia gospodarstwa miejskiego lub wiejskiego jak i do wszelkich zatrudnień, poszukuje umieszczenia wdomu godnych państwa lub też u wdowca z dziećmi, którymby matkę zastąpić mogła. Wiadomość pod adr. K. N. u p. Kreisler Lwów ulica Balonowa l. 3. 579

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkanie: 3 pokoje z nyżą przedpokojem i kuchnią I. piątro, przy ulicy Kraszewskiego l. 15. zaraz do najęcia. 592

Ulica Zamojskiego l. 12. pomieszkania po 3 pokoje z balkonem przedpokój, kuchnia i przynależytościami z komfortem urządzono. 594

W realności pod l. 9. plac Gołuchowskich (gdzie była umieszczoną szkoła Czackiego) są różne pomieszkania do wynajęcia. 517

2 pokoje, kuchnia z przynależytościami od 1. października, ulica Garncarska l. 28. 581

Ulica Lindeho l. 7. jest do wynajęcia pokój z całem utrzymaniem. 570

Ulica Piekarska 6. dół, piątrowe mieszkania familijne, kawalerskie, stajnie do najęcia. 576

6, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pomieszkania kawalerskie** przy ulicach Kazimierzowskiej i Podlewskiego wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 433

Sklep Rynek 4. 495

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

7 pokoi, przedpokój, garderoba z kuchnią przy ulicy Batorego nr. 38. I. pięto, zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 471

W **willi „Zacisze“** ul. Kalecza kawalerski pokój na piętrze do najęcia. 554

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje przedpokój, kuchnia, 2 wychody, front od października do wynajęcia. 539

Eleganckie pomieszkania l. 7 ulica boczna Zimorowicza I. i II. piętro z balkonem; 4 lub 5 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia 523

Chorążczyzna 26. pierwsze piątro: 8 pokoi, drugie piątro: 5 pokoi od 1go października. 561

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wodociągiem do najęcia zaraz przy ul. Mikołaja 15 587

Sklep z przedpokojem i pokojem do wynajęcia. Rynek l. 41. 562

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 486

Chorążczyzna (przedłużenie ulicy Sokoła) Nr. 12A. są 2 eleganckie pomieszkania na I. i II. piętrze po 4 pokoje, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, zaraz do wynajęcia. 487

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Korespondencje prywatne.

Najukochańsza! tęskno rozpacznie — czy słońce nie chce ukazać się? — nie gniewaj się błagam o litość! za Twe słowa dzięki! 582

Najdroższa .eonusieńko!

Lubo jak to ciężko, żeby się skończyły — cierpienia człowieka... lecz długo on — ci zawadzać nie będzie... a wtedy — ty luba .onusińką szczęśliwą będziesz . prawda!... — Bądź zdrowa moja serduszko. 25. I2. 25. 1. 7. 6. 1887/8. — ostatnia chwila niebieskiej mocy... — **Twoja wierna, szczera, gorąco Ciebie kochająca: .eonia.** 583

Dzierżawa!

400 morgów roli i łąk dobrej jakości. Budynki murowane bardzo dobre. Położenie korzystne 4 mile od Lwowa, ¼ mili od stacji kolejowej. Warunki jak najprzystępniejsze.

Bliższa wiadomość a adwokata Dra Tadeusza Sołowija przy ulicy Sykstuskiej l. 42.

dząca się naprzeciw opery (firmy nie pamiętam) nie widziałem, chociaż i kawiarnia w redutowym gmachu mogłaby w każdej stolicy zająć pierwszorzędne miejsce.

Wogóle bulwary ulic Adraszego, Vacz (Weitzner), szczególnie wieczorem, gdy zapłoną światła, robią wspaniałe wrażenie.

Restauracje pierwszo- i drugo-rzędne urządzone są z elegancją, dość jednak drogie potrawy nie smakowały mi nigdzie, prawdopodobnie z powodu tłuszczów, na których potrawy przyrządzają. Usługa wszędzie szybka i uprzejma.

Zbyt mało miałem czasu, abym mógł zwiedzić mnóstwo zakładów fabrycznych, słynnych ze swoich rozmiarów. Przekonałem się jedynie naocznie o wielkiej liczbie ogromnych młynów parowych, które zadają cios młynarstwu innych krajów. Ze zazdrością patrzałem na ten olbrzymi rozwój przemysłu młynarskiego, z czem niekryłem się przed towarzyszącymi mi Węgrami, ci jednak z pewną goryczą i żalem pouczyli mnie, że zakłady te przeważnie są własnością żydów lub Niemców.

Dość szczegółowo zwiedziłem słynny magazyn zbożowy nad Dunajem, a to dzięki uprzejmości zarządu, który z największą gotowością pozwolił mi całe urządzenie oglądnąć. Jest to gmach olbrzymi wzniesiony kosztem milionowym z cegły i żelaza, mogący pomieścić 300.000 cet. metr. zboża, które wprost ze statków dostaje się do magazynu za pomocą tz. elewatora. W kilku godzinach 3.000 ctn. metr. pszenicy przenosi motor parowy o sile 290 koni ze statku do zasieków. Zasieki są różnych rozmiarów; ze zawartością 500, 1.000, 1.500, 2.000 cetn. metr.

Interesującem dla mnie było, zobaczyć rzeźnię miejską, która również urządzona jest z wielkim komfortem, a nawet ze zbytkiem, szczególnie co do ozdób rzeźbiarskich.

Nad główną bramą wchodową znachodzą się dwie grupy z kamienia, piękne dzieło rzeźbiarskie, a każda z nich kosztowała kilkanaście tysięcy zł. Rzeźnia zajmuje ogromną przestrzeń, zabudowaną w czworobok z wysuniętemi skrzydłami. We środku czworoboku znajduje się ogrodzone, niekryte miejsce dla bydła, przeznaczonego do zabicia w dniu następnym. Inne woły stoją w stajniach murowanych, wzorowo urządzonych. Nie potrzebuję dodawać, że lokal w którym zabijają bydło urządzony jest według wszelkich wymogów, a woda z wodociągu utrzymuje wzorową czystość. Bliższych wyjaśnień nie było mi komu udzielić, gdyż oprowadzający woźny umiał tylko po węgiersku.

Tuż za rzeźnią znachodzi się targ bydlęcy, a raczej giełda wołowa, stosownie urządzona.

Nie miałem zamiaru „opisywać“ stolicy węgierskiej pobieżnie tylko naszkicowałem, co w krótkim bardzo czasie sam widziałem. A już śmiesznością by było, aby po kilkudniowym pobycie mówić o poziomie stosunków tamtejszych. Nie mogę jednak zataić, że doznałem pewnego rozczarowania tak w kierunku wyobrażenia o wyglądzie miasta, jakoteż o charakterze jego. Przypuszczałem, że Budapeszt ma wybitną cechę narodową— tymczasem odniósłem wrażenie miasta niemiecko-żydowskiego, a co najwięcej kosmopolitycznego, mimo wyłącznie napisów węgierskich. Według udzielonych mi informacyj, prasa budapeszteńska spoczywa w rękach przeważnie żydowskich, — a tak samo rzecz ma się mieć z handlem i przemysłem. Za prawdziwość tego twierdzenia nie ręczę, tak mnie jednak poinformowali sami Węgrzy, których poznałem. *h.*

Wiadomości polityczne.

Berlin 13. września. Arcyksiążę Albrecht przybył tu wczoraj przed południem. Przyjmowali go kawalerowie dworu, gubernator, komendanci wojskowi, prezes policji i zastępca poselstwa austrjackiego attaché wojskowy Steininger. Arcyksiążę miał na sobie uniform pruski i wstęgę orderu Czarnego orła, książę Albrecht pruski wstęgę orderu św. Szczepana. Obaj książęta ucałowali się serdecznie i udali się powozem do zamku. Ponieważ wojska już były na ćwiczenia odeszły, przeto zaniechano wszelkiego przyjęcia. Arcyksiążę zabawi kilka dni na manewrach pruskich.

Sofja 12. września. Minister Naczewicz udaje się do Stambułu celem uporządkowania stosunków między Turcją i Bułgarią, a to głównie z tego powodu, że rząd turecki od jakiegoś czasu na każdym kroku robi trudności rządowi bułgarskiemu.

Bukareszt 12. września. Program partji rewolucyjnej w Rumunji, rozdany także między wojskiem, streszcza się w trzech punktach: 1) ustanowienie narodowej dynastji w miejsce niemieckiej; 2) rozdzielenie dóbr państwa między chłopów; 3) przeprowadzenie jedności narodowej, aneksja Siedmigrodu i Bukowiny.

Petersburg 12. września. Nie zadowalając się wszystkiemi dotychczas przeprowadzonemi opodatkowaniami i ograniczeniami banków i giełdy, rząd rosyjski zamierzył przystąpić do dalszego ich ograniczenia. Zdaje się, że wkrótce nastąpi formalna wojna z giełdą, przyczem dzienniki popierają rząd. Zakładanie nowych kantorów bankowych ma być na przyszłość możliwem tylko po dopełnieniu uciążliwych warunków. Rząd ma żądać składania kaucyj, a mianowicie wynosić ma najniższa kaucja za prowadzenie zwykłych transakcyj 15.000 rubli, a w miarę komplikacji interesów kaucja ma się powiększać aż do sumy 200.000 rubli. W kołach finansowych z tego powodu panuje wielkie zaniepokojenie.

Nadesłane.

Farbig, schwarz und weiss Seiden Moirée von 95 kr. bis fl. 7·60 per Meter (antique und français) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Plan m. Lwowa

jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.**
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. T. Rozborski z Wieliczki, O. Berghi z Warszawy, L. Lityński z Żurawna, S. Rutkowski z Pikulic, S. hr. Jabłonowski z Borowej, Z. Stoiński z Borowej.

Hotel FRANCUSKI. M. Schidloff z Wiednia, T. Abgarowicz z Bertyszowa, R. Abgarowicz z Bertyszowa, A. Abgarowicz z Bertyszowa, S. Brysiewicz z Turki, M. Borgenicht z Wiednia, J. Jełowiecki z Zastawiec, H. Bauman z Bochni, dr. L. Głuziński ze Szczawnicy, J. Goldlust z Podwołoczysk, J. Langrock z Krakowa.

Hotel ŻORŻA. M. hr. Wolański z Paszówki, F. hr. Mycielski z Wiśniowy, S. Gyza z Wiednia, F. Jaruntowski z Żałanowa, F. Maschler z Wrocławia, G. Gerlach z Czerniowiec, J. ks. Głębocki z Czerwonogrodu.

Hotel EUROPEJSKI. F. Traitner z Pragi, J. Kugler z Czech, J. Czajkowski ze Sarnik, St. Klucki z Kozy, M. Neumann z Biały, A. Pociejko z Rossji.

Hotel KRAKOWSKI. W. Frey z Oparowa, A. Grohs z Bełza, J. Grunner z Nadwórny, L. Sajkiewicz z Królestwa pol. A. Szeliński ze Zborowa, M. Fiałkowska z Kudobiniec.

Hotel LANGA. A. Briegemann z Berlina, A. Schönberger z Wiednia, J. Wanke z Bolechowa, W. Stachiewicz z Tarnopola, M. Herschmann z Pragi J. Mosiewicz z Chodowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z izby handlowej

13. września 1888.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 50	209 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	221 25	224 75
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	276 —	280 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 35	100 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 50	102 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 50	95 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		56 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 25	92 25
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleonder	9 59	9 69
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 24	1 26
100 marek niemieckich	59 15	60 15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	305 —	306 50
„ Bank anglo-austrjackiego	115 —	117 —
„ Unienbanku	217 75	219 25
„ kolei Karola Ludwika	209	208 90
„ kolei północnej	247 50	248 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	106 50	107 —
„ kolei państwowej	253 90	253 70
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	222 50	222 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 50	161 50
Losy komunalne wiedeńskie	145 —	145 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 —	114 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	238 75	
Akcje Banku dla krajów koronnych	— —	241 75
Renta węgiersk. złota 4 proc.	100 40	100 60
Akcje Bankvereinu	100 50	102 —
Rosyjski rubel papierowy	125 —	126 —
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	313 20	314 40
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		